

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PREENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 31 (478)

10 listopada 1971 r.

Rok XIX

Roman Smoleński

ponownie przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS

24 października br. odbyła się X Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Młodzieży Socjalistycznej naszego zakładu.

Konferencja podsumowała dwu letni dorobek organizacji, która liczy ponad 400 członków, zorganizowanych w sześciu Kołach ZMS w wydziałach zakładu i w jednej organizacji szkolnej w Zasadniczej Szkole Zawodowej, z Kołami ZMS w każdej klasie.

Organizacja ZMS w naszym zakładzie, również w ostatniej kadencji zrobiła dalszy krok naprzód, skupiając wokół swojej działalności wielu młodych pracowników naszego zakładu.

Turniej Młodych Mistrzów Techniki, konkursy-plebiscyty na najlepszego mistrza-nauczyciela-wychowawcę młodzieży, współzawodnictwo o najlepsze wyniki nauczania w Zasadniczej Szkole Zawodowej o „Złote Pióro”, to najbardziej popularne imprezy, co roku organizowane przez ZMS w naszym zakładzie. Poświęcając wiele miejsca w swojej pracy na sprawy wypoczynku po pracy, Zarząd Zakładowy ZMS i Zarząd Kół czynią wiele wysiłku w realizacji programu ideowo-wychowawczego oraz w zaangażowaniu młodzieży w sprawy produkcyjne zakładu, co też przynosi dobre wyniki.

W żywej i ciekawej dyskusji na konferencji wysunięto wiele

Realizujemy wnioski przedjazdowe

Patronat ZMS nad Sosnowką

Chociaż dyskusja przedjazdowa trwa jeszcze ciągle w naszym zakładzie, niektóre z naszych wniosków wchodzi już w stadium realizacji.

Stąd w naszej gazecie inicjujemy dzisiaj nową rubrykę, w której zapoznawac będziemy czytelników z najciekawszymi, naszym zdaniem, wnioskami.

Ponieważ przyjęcie wniosku do realizacji, nie oznacza jeszcze wyczerpania tematu dotyczącego poruszanego w nim problemu, spodziewamy się listów i uwag czytelników we wszystkich poruszanych w tej rubryce sprawach.

Będziemy je chętnie publikowali, dla dobra naszych wspólnych spraw.

O zakładowym ośrodku wczasów świątecznych w Sosnowce Dolnej, pisaliśmy w naszej gazecie często, zabierali na ten temat głos niejedni raz pracownicy zakładu, była o nim mowa również na wrześniowym spotkaniu Dyrekcji i Samorządu z załogą, z cyklu: „kto pyta — wie wszystko”.

(Dokończenie na str. 2)

Wędkarze „Celwiskozy” biorący udział w V zawodach o puchar przechodni „Wspólnego Celu” złożyli wiązanek kwiatów pod pomnikiem na cmentarzu żołnierzy polskich w Siekierkach. Na zdjęciu delegacja wędkarzy po złożeniu wiązanek. Od lewej: Franciszek Pakuła, Anna Augustyniakowa i Henryk Langner.

Fot. Z. Adamski

Od redaktora

7 listopada br. minęła 54 już rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej. Co roku rocznica ta jest okazją, do pewnych przypomnień, do powtórzenia pewnych prawd, które uzasadniają nasz nierozwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Czas, w którym żyjemy, to uporczywa walka dwóch ideologii, dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu — o przyszłość świata.

Głębokie przemiany, jakie nastąpiły i następują w epoce październikowej, nie przebiegają po łatwej i gładkiej drodze.

Każda ze swoich pozycji socjalizm zdobywa w nieprzejednanej walce, która obejmuje wszystkie dziedziny życia społecznego i nikogo nie pozostawia poza swoim zasięgiem.

(Dokończenie na str. 2)

Po trzech kwartałach w Wytwórni Celulozy

Jakie wyniki osiągnęła Wytwórnia Celulozy w trzech pierwszych kwartałach roku 1971?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kierownika wytwórni inż. Konrada Kościelskiego.

Plan ilościowy wykonany został z nadwyżką 69 ton celulozy. Wykonany został plan jakościowy. Do I gatunku zaliczono 62% celulozy bielonej przy wskaźniku 50% i 61% celulozy niebielonej, również przy wskaźniku planowanym 50%.

Niestety zanotowane zostały dość duże przekroczenia w zużyciu podstawowych surowców.

Zużycie papierówki na tonę produkcji wyniosło 6,24 m³ przy wskaźniku 6,20 m³ siarczynu sodowego 183 kg zamiast 175 kg, chloru 102 kg zamiast 100 kg.

Jedynie zużycie ługu sodowego

Kolejny etap

Rozpoczął się kolejny etap wielkiej kampanii przedjazdowej w naszym zakładzie.

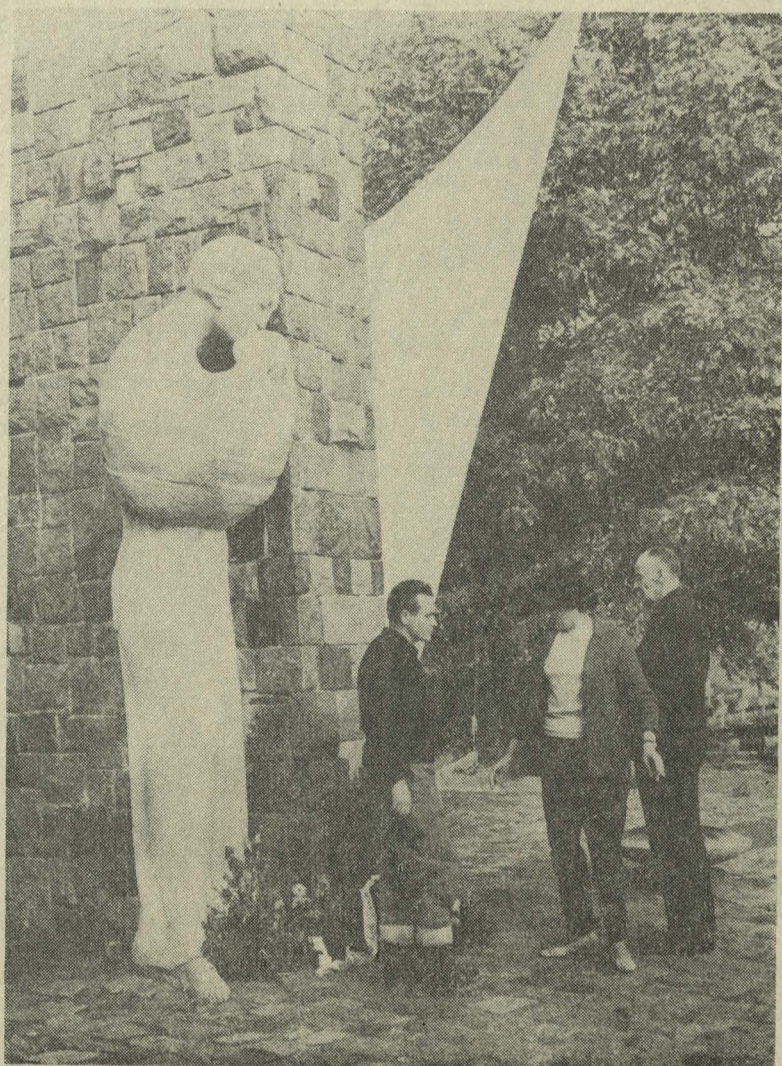
W tych dniach odbywają się zebrania we wszystkich Podstawowych Organizacjach Partyjnych, na których podsumowuje się dyskusję nad wytycznymi „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL” i realizację czynu zjazdowego.

Na tych zebraniach również składają informacje z przebiegu przedjazdowej Konferencji Powiatowej PZPR, nasi delegaci na tę konferencję.

Następnie zebrania wytyczają dalsze kierunki pracy organizacji przed VI Zjazdem Partii.

JOTES

SKOS



listki do redakcji

Brak sprzątaczek

— „W związku z notatką pt. „Prosimy o narzędzia pracy”, zamieszczoną w numerze 29 „Wspólnego Celu” uprzejmie wyjaśniam, że na stanowisku sprzątaczek biurowych nie miały miejsca ograniczenia etatowe.

Ilość sprzątaczek w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej ustalona jest w oparciu o obowiązujące w resorcie Ministerstwa Przemysłu Chemicznego normy pracy, na sprzątanie powierzchni, i winna w pełni

zabezpieczyć potrzeby w tym zakresie.

Niemniej należy podkreślić że stanowisko sprzątaczkę jest nieatrakcyjne, w związku z czym brak jest chętnych do tego rodzaju pracy, co w konsekwencji powoduje występowanie licznych wakatów.

Zatem niesystematyczne sprzątanie pomieszczeń biurowych (w tym także pomieszczeń Redakcji) ma całkiem inne podłoże i absolutnie nie wynika z ograniczeń etatowych.

Kierownik Działu Organizacji i Badań Pracy — mgr Z. Krzymiński.—

Mistrz powinien uzupełnić obsługę

— „Odnosnie notatki z numeru 28 „Wspólnego Celu” na temat pracy na krajarkach, należy stwierdzić, że:

— Opisany sposób pracy na krajarkach jest nieprzepisowy, gdyż wynika z niego, że była wycinana trzecia taśma, co nie jest dozwolone.

— Każda zmiana powinna mieć sześciu krajarków, w tej chwili brakuje do stanu po jednym krajarku na zmianie. W związku z tym, może zaistnieć przypadek, że do obsługi krajarek jest za mało ludzi. Wtedy mistrz zmiany winien uzupełnić obsługę krajarek przeszkolonym na tym stanowisku pracownikiem. W ten sposób stała się praktyką. Czy w opisanym przypadku było inaczej, trudno w tej chwili stwierdzić. St. technolog Oddziału Włóknieni — W. Łojko.—

Sprawa załatwiona

— „W numerze 28 zakładowej gazety „Wspólny Cel” zamieszczono notatkę pt. „Zapomniane drzwi”. Uprzejmie komunikuję, że z chwilą ukazania się notatki sprawa była już załatwiona. Dział Transportu umieścił te drzwi w schronie znajdującym się w podpiwniczeniu 25 września br., podczas kiedy numer gazety ukazał się 10 października br. Komendant Zakładowego Oddziału Samoobrony K. Wiśniewski.—

Propozycje mile widziane

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Proponuję raz jeszcze” Komisja Współzawodnictwa wyjaśnia, że gotowa jest przyjąć każdą nową inicjatywę w zakresie współzawodnictwa. Ponieważ proponowane przez organizację lub podbiła załogę do dalszego i szerszego współzawodnictwa pracy, która usprawniłaby ob. Z. Drajewicza karty indywidualne nie są komisji znane, na najbliższe zebranie zostanie zaproszony wnioskodawca, celem podjęcia odpowiedniej decyzji. Mgr Tadeusz Pannaś — przewodniczący Komisji Współzawodnictwa.—

Złom uporządkowany

— „W związku z notatką pt. „Dwa oddziały — różne porządki” uprzejmie informuję, że boksy na złom w oddziale zostały dokładnie uporządkowane. Brygada remontowa oddziału została poinstruowana o sposobie składowania i gospodarowania złomem. Porządek jest i będzie przestrzegany bieżąco. Kierownik oddziału przygotowałni wiskozy inż. Dżyzław Pasiński.—

Został ukarany

— „W odpowiedzi na notatkę z nr 26 „Wspólnego Celu” uprzejmie wyjaśniam, że w stosunku do pracownika naszego wydziału ob. Bernarda Piekarskiego, wyciągnięte zostały wnioski dyscyplinarne, za kradzież tłumika motoroweru „komar”. Wymieniony został ukarany obniżeniem grupy zaszerogowania na okres 3 miesięcy.

Kierownik wydziału budowlano-antykorozyjnego S. Borzęcki.—

Skąd wziąć zaświadczenie?

— „W związku z notatką pt. „Skąd wziąć zaświadczenie?” informuję, że w celu wyjaśnienia przeprowadziłem osobiście rozmowę z Tadeuszem Dębskim. A oto jak wyglądają fakty. Tadeusz Dębski zgłosił się do Działu Kadry i Szkolenia z prośbą o wydanie mu zaświadczenia pracy i o wysokości zarobków, w celu przedłożenia w zakładzie zatrudniającym jego żonę. W Dziale Kadry i Szkolenia został poinformowany, że w myśl obowiązujących przepisów wystarcza

(Dokończenie na str. 2)

„Czas najwyższy aby wczasy sycylijskie w Sarbinowie, weszły na stałe do kalendarza zakładowych imprez”
Czytajcie dziś na str. 3 „Dyskusję przy mikrofonie”

ESKO

Gdyby nie wypadki przy pracy

W I półroczu ubiegłego roku, Oddział Włókiarni zajął pierwsze miejsce wśród oddziałów produkcyjnych, we współzawodnictwie o puchar „Wspólnego Celu”, za najlepszą poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Niestety — od tego czasu nie udało się Włókiarni tego sukcesu powtórzyć, przede wszystkim dlatego, że w II półroczu ub. roku miało miejsce w oddziale cztery, a w I półroczu br. dwa wypadki przy pracy.

W tym roku w I półroczu wypadkom ulegli krajan Stefan Skrzyszewski i Stanisław Biach. Jeden wskutek nieuwagi skaleczył sobie palec, drugi nie sprawdzony jak ustawiona została drabina, osunął się razem z nią i doznał kontuzji.

Jak nam powiedział kierownik Bolesław Majtyka, oddział ma ambicję jednak nadal — ponownie zdobyć puchar „Wspólnego Celu”.

Nie będzie to jednak również jeszcze w II półroczu br. gdyż znowu miały miejsce dwa wypadki przy pracy, których prawdę powiedziawszy można było łatwo uniknąć, gdyby pracownicy trochę więcej uważali przy pracy.

Tym razem ulegli wypadkom: Wincenty Janiak, który nie używał okularów ochronnych i Stanisław Scibek regeneratory CS₂ który ścinał taśmę z pięciową nie mając do tego upoważnienia i uprawnień.

A że wypadków można uniknąć w Oddziale Włókiarni, naj-

lepszym tego przykładem jest zmiana „D”, którą prowadzi st. mistrz Władysław Cichosz. Zmiana ta już ponad 10 miesięcy pracuje bez wypadku.

Również bez wypadku pracowała w tym roku 90-osobowa brygada ślusarzy Mieczysława Stąpora.

Kierownik oddziału Bolesław Majtyka stawia Władysława Cichosza i Mieczysława Stąpora za wzór pozostałym.

Od nowego roku w Oddziale Włókiarni planuje się wprowadzenie współzawodnictwa między zmianami, pod hasłem „pracujemy bez wypadku”.

Najlepsze zmiany otrzymywać będą większą premię, kosztem tych, którzy powodować będą wypadki wskutek własnej nieuwagi, brawury i lekkomyślności.

Bolesław Bar

Brygada Kazimierza Wójciakowskiego z Oddziału Regeneracji Ługu na uporządkowanym przez siebie terenie, w ramach naszej akcji „Porządkujemy ziemię niczyją”

Fot. Z. Adamski



Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

okazanie dowodu osobistego i legitymacji ubezpieczeniowej. Wobec tego udał się do rachuby z prośbą o wpisanie mu zarobków do książeczki. Prośba jego istotnie nie została spełniona. Do tego miejsca autor notatki miał rację, tylko, że należało mu skromnym zdaniem dać czytelnikowi informację pełną, bo oto jaki był dalszy przebieg tej sprawy. Rachmistrz J. Szubińska poinformowała T. Dębskiego iż obawia się, że okazanie legitymacji ubezpieczeniowej z odpowiednim wpisem zarobków może okazać się niewystarczają-

jące dla celów, którym to zaświadczenie miało służyć. Zaproponowała — z własnej inicjatywy — co zresztą należy do jej obowiązków, że wystawi oddzielne zaświadczenie o wysokości zarobków. T. Dębski w rezultacie otrzymał potrzebne mu zaświadczenie, które zostało przyjęte w zakładzie pracy jego żony. Pragnę zaznaczyć, że T. Dębski w rozmowie podkreślał wielokrotnie, że został załatwiony w sposób grzeczny, oświadczył ponadto, że o przebiegu tej sprawy rozmawiał z J. Papięzem, stąd być może informacja, którą uzyskał Wasz Korespondent z „drugiej ręki” była niepełna.

Kierownik Działu Zatrudnienia i Plac Zygmunt Bijas.

OD REDAKCJI

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5180 wystawioną dla Adama Krawczyka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5163 wystawioną dla Tadeusza Tomaszewskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Patronat ZMS nad Sosnowką

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystkie uwagi i spostrzeżenia stwierdzają, że Sosnowka nie jest ciągle jeszcze należycie zagospodarowana i wykorzystana. Mimo szumnej nazwy, nie spełnia podstawowych zadań, nie ułatwia załodze wypoczynku po pracy, chociaż są wszelkie warunki obiektywne ku temu, aby te zadania spełniała.

Doświadczenia kilku kolejnych lat mówią, że Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej nie jest w stanie sam zająć się Sosnowką w tym stopniu w okresie poprzedzającym sezon, aby można w niej było należycie korzystać w czasie sezonu. Stąd z pełnym poparciem spotyka się wniosek zgłoszony w dyskusji przedjazdowej, przez członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, że Zarząd Zakładowy ZMS przejmie patronat nad ośrodkiem.

Patronat to według słownika języka polskiego: „roztoczenie, sprawowanie opieki nad kim lub nad czym”.

Jak sobie tę czynność wyobraża Zarząd Zakładowy ZMS?

Oto wypowiedź przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS — Romana Smoleńskiego.

— „Również nasza Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza przyjęła wniosek objęcia patronatem ZMS, ośrodka w Sosnowce.

Już w najbliższym czasie, jeszcze w jesieni br., planujemy spotkanie z Radą Zakładową i Wydziałem Gospodarki Pozaoperacyjnej, na którym

chcemy omówić nasze wspólne działania. Młodzież na pewno wiele będzie mogła pomóc, aby Sosnowka spełniała należycie swoje zadania, aby stała się miejscem wypoczynku po pracy naszej załogi.

Będziemy podejmowali i realizowali czynny społeczny dla Sosnowki, opiekowali się nią w czasie sezonu, już obecnie rozważamy co trzeba dla ośrodka zrobić, jakie elementy i prace wykonać. Jeżeli zajdzie potrzeba pomożemy również w staraniach o zatrudnienie ratownika na okres sezonu i gospodarza.

Żadnych większych trudności nie widzimy i nie spodziewamy się. Jesteśmy przekonani, że przy pełnym zaangażowaniu wszystkich zainteresowanych i pomocy ze strony Dyrekcji i Rady Zakładowej jesteśmy w stanie zaplanowane zadanie wykonać. Sprawy nieco może skomplikować rozpoczęcie budowy pawilonu stałego i domków, które może uczynić z ośrodka plac budowy. Myślę jednak, że należałoby tak sprawę rozwiązać, by jedno nie przeszkadzało drugiemu.

Aby umożliwić korzystanie z ośrodka pracownikom zakładu, nie tylko przy korzystaniu z autobusów PKS, które nie zapewniają zbyt częstej komunikacji, proponujemy aby przystosować do tego celu jeden z samochodów ciężarowych naszego zakładowego transportu, co jest obecnie zgodne z najnowszymi zarządzeniami.

STANISŁAW KOZAR

Projekt planu wynalazczości pracowniczej na r. 1972

Analityczne po 3, Wydział Pomiarów i Automatyki, Dział Zaopatrzenia i Dział Kontroli Jakości po 2, Dział Inwestycji i Pracownia Konstrukcyjna po 1, inni — 5 projektów.

Przy opracowaniu planu stosowano współczynnik: 1 wniosek na 17 pracowników i 1 wniosek na 34 pracowników (Dział Transportu, Zakładowe Laboratorium Analityczne, Dział Zaopatrzenia, Dział Kontroli Jakości, Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej i inni). Planuje się, że w I kwartale złożonych zostanie 35 projektów, w II kwartale — 43, w III — 34, w IV — 35.

O tematyce projektów zdecydować kierownicy, którzy najlepiej znają problemy swojego odcinka i mają możliwości zapoznawania z tymi problemami podległych sobie pracowników, na naradach produkcyjnych i w inny sposób przyjęty w wydziałach.

Tematyka projektów wynalazczych powinna uwzględniać, poprawę jakości produktu wytwarzanego, obniżkę kosztów materiałowych, poprawę organizacji pracy, zmniejszenie nakładów pracy żywej, poprawę warunków bhp, zmniejszenie ilości ścieków, gazów i pyłów stwarzających zagrożenie środowiska.

Przewiduje się, że kierownicy komórek organizacyjnych, które osiągną najlepsze wyniki w rozwoju ruchu wynalazczego, będą nagradzani i honorowani.

Dla przeprowadzenia obiektywnej oceny ustalone zostały trzy wskaźniki: wskaźnik masowości, wskaźnik realności i zastosowania projektów.

Przy projektach zgłoszonych przez pracowników różnych komórek organizacyjnych, będą one rozdzielane proporcjonalnie do układu procentowego.

Kierownicy większych komórek organizacyjnych powinni rozłożyć planowaną dla nich ilość projektów na podległe sobie komórki w celu wyłonienia najlepszego wydziału, oddziału itp.

Inż. Marian Prokopek

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Stosunek do tych zmagania socjalizmu z kapitalizmem, postępu z reakcją, pokoju z wojną, jest kryterium oceny postawy człowieka i każdej społeczności.

Miejsce naszego narodu w tych zmaganiach określają nieodwracalne fakty, dokonane już na drodze budowy socjalizmu, pod przewodem klasy robotniczej i jej partii.

Uznaliśmy za swoje idee Rewolucji Październikowej, na zawsze związałyśmy nasz los ze sprawą narodowego i społecznego wyzwolenia.

Na barykadach Rewolucji Październikowej walczyły tysiące Polaków, którzy trafnie zrozumieli najwyższe nakazy patriotyzmu i instynktu klasowego. Zwycięstwo rewolucji w Rosji wywarło bowiem olbrzymi wpływ na nasz los narodowy i społeczny.

Przeciw sprzecznej z interesem narodu, polityce rodzimej reakcji, walczyła polska lewica z komunistami na czele.

Później, w najtrudniejszym okresie okupacji, w styczniu 1942 roku, siły te wyłoniły Polską Partię Robotniczą, która zespiliła wszystkie nurty postępu i demokracji wokół zadań narodowego i społecznego wyzwolenia, budowy Polski Ludowej, braterstwa broni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Wielki i pełnoprawny udział Polski w rozgromieniu hitleryzmu i budowaniu powojennego ładu w Europie, odzyskaniu ziem zachodnich i północnych, niezłomne gwarancje narodowego bezpieczeństwa oraz rosnąca rola i mocna pozycja Polski w świecie, to bezpośrednie konsekwencje zwycięstwa tej koncepcji.

O sile naszego sojuszu z państwem Rewolucji Październikowej decyduje niewzruszona, głęboka, partyjna więź łącząca Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Na tym fundamencie wyrósł trwały sojusz i przyjaźń między obydwojma państwami, między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Z okazji międzynarodowego święta, którym jest rocznica Wielkiego Października, przyłączamy nasz głos do tych wszystkich, którzy z bliska i z daleka ślą najserdeczniejsze pozdrowie-

nia ludziom radzieckim i ich leninowskiej partii, opromienionej chwałą październikowego szturm, który wstrząsnął światem i pchnął go na nowe tory.

Redaktor

Pracować dla siebie i dla kraju

Głównym zadaniem socjalistycznego współzawodnictwa pracy jest uczucie rzetelnej i wydajnej pracy oraz współzawodnictwa w kolektywie.

W naszym zakładzie we współzawodnictwie realizowane są różne hasła i akcje, nie zawsze jednak zwraca się uwagę na należyty organizację czynów i zobowiązań.

I wtedy inicjatywa i zapał zostają najczęściej zmarnowane. Zle zorganizowane współzawodnictwo nie wychowuje i nie spełnia zadań. Tak było na przykład, kiedy do czynu społecznego przy budowie ośrodka na Rakownicy wysłano ludzi bez odpowiedniej ilości sprzętu i nie zawsze najlepszego rozeznania, co i jak należy tam robić.

Chęci ludzi zgłaszających się do realizacji czynu były jak najlepsze, dobra inicjatywa jednak została zmarnowana, ponieważ nie pomyślano o należytych zorganizowaniu pracy.

Również w realizacji czynów i zobowiązań w naszym zakładzie często

marnuje się ludzką inicjatywę i chęć. Wynika to bardzo często z winy kierowników, którzy mimo wielu potrzeb nie potrafili swoim brygadam wskazać w jakim kierunku mają one skierować swój zapał, jakie czyni i zobowiązania podejmować i realizować.

Te uwagi nasunęły mi się z okazji powołania w Oddziale Elastonu brygady młodzieżowej. To dobrze że taka brygada powstała właśnie w przyszłościowym oddziale naszego zakładu. Należy się spodziewać, że w tym przypadku zapał i ambicja młodych nie zostaną zmarnowane, że czyni i zobowiązania podejmowane i realizowane przez tę brygadę wyjdą na korzyść zakładowi.

Do dyskusji na tematy współzawodnictwa pracy wśród młodzieży zapraszam wszystkich, w imieniu komisji „Pracować dla siebie i dla kraju” utworzonej przy Zarządzie Zakładowym Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Tadeusz Markiewicz



Służba łączności i alarmowania w III kwartale br. znowu była najlepszą wśród służb Zakładowego Oddziału Samoobrony. Na zdjęciu szef Mariusz Kotlarek w towarzystwie członków swojej służby Henryka Dąbrowskiego i Ryszarda Kozika odbiera z rąk dyrektora naczelnego mgr Stanisława Bogusza propozycję przechodni.

Fot. Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Boręcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Delegaci Organizacji Partyjnej

Z.W.S. „Celwiskoza”

o niektórych problemach poruszanych na Powiatowej Konferencji PZPR

W numerze 30 „Wspólnego Celu” poinformowaliśmy krótko naszych czytelników o przedzjazdowej Powiatowej Konferencji PZPR, która odbyła się 21 października br., w pięknej sali Klubu „Radar” w Myslakowicach. W konferencji tej wzięło udział 14 delegatów naszej organizacji partyjnej. W dzisiejszym specjalnym dodatku do gazety zapoznajemy z sylwetkami naszych delegatów oraz zamieszczamy niektóre ciekawsze problemy, które były na tej konferencji poruszane.

Spodziewamy się, że będzie to dalszy przyczynek do wielkiej dyskusji nad wytycznymi KC PZPR pt. „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL”, która toczy się w całym kraju i która pomyślnie rozwija się również w naszym zakładzie.

Równocześnie zaczął się kolejny etap wielkiej kampanii przedzjazdowej. Po konferencjach powiatowych, miejskich i zakładowych, przyszła kolej na konferencje wojewódzkie.

Konferencja Wojewódzka PZPR we Wrocławiu odbędzie się 17 listopada br..

Jeleniogórska Organizację Partyjną na konferencji we Wrocławiu, reprezentować będzie 19 delegatów, w tym dwóch z naszego zakładu: I sekretarz Komitetu Zakładowego Janusz Babkiewicz i ślusarz z Wydziału Wodno-Chemicznego Błażej Kaliciak, sekretarz OOP.

Konferencje wojewódzkie wybiorą kolejnych delegatów na VI Zjazd Partii, który odbędzie się 6 grudnia br. w Warszawie.



MARCELI MIELNIK pracuje w naszych zakładach od 1959 roku, jest ślusarzem w Oddziale Stacji Kwasów. Delegat POP Wytwórni Włókien Ciętych na Konferencję Powiatową, jest członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Na konferencji brał udział w pracach zespołu do spraw ekonomicznych.

— „Na Konferencji Powiatowej PZPR brałem udział w pracach zespołu do spraw ekonomicznych. W zespole tym poruszono wiele spraw przemysłu, naszego regionu.

Wysunięte wnioski w naszym zespole wykazały, że wiele jest jeszcze do zrobienia i że realizacja tych wniosków, może wiele w aktualnej sytuacji poprawić.

Dla poprawy wyników ekonomicznych przedsiębiorstw dążyć należy do maksymalnego wykorzystania rezerw związanych z niedostatecznym wykorzystaniem maszyn i u-

ządzeń, powierzchni produkcyjnej, czasu pracy itp. Dowodem istnienia znacznych rezerw produkcyjnych jest np. niski współczynnik zmianowości w przemyśle naszego miasta i powiatu. Planowany współczynnik na rok bieżący wynosi w przemyśle kluczowym 1.55 i w wielu zakładach kształtuje się znacznie niżej. Tymczasem wytyczne mówią, że w roku 1975 powinien on wynieść 1.8.

Ten jeden choćby przykład wskazuje, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia. —”



FELIKS NOWAK brygadzysta ślusarzy w Wydziale Mechanicznym pracuje w naszym zakładzie od roku 1951. Delegat POP Działu Głównego Mechanika na Konferencję Powiatową, brał udział w pracach zespołu do spraw socjalno-bytowych. Jest II sekretarzem OOP i członkiem prezydium Związkowej Rady Oddziałowej.

(Dokończenie na str. 4)



BŁAŻEJ KALICIAK pracuje w naszym zakładzie od 1957 roku, jest ślusarzem w Wydziale Wodno-Chemicznym. Delegat POP Działu Głównego Energetyka na Konferencję Powiatową, jest I sekretarzem OOP i członkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Na Konferencji Powiatowej wybrany został delegatem na Konferencję Wojewódzką. Pracował w zespole do spraw ekonomicznych.

— „Wśród wielu spraw, które były omawiane na Konferencji PZPR w zespole ekonomicznym, w którego pracach brałem udział, do najważniejszych zaliczyłbym gospodarkę materiałami i surowcami w przedsiębiorstwach naszego miasta i powiatu.

W wielu zakładach gospodarka ta jest zła, obserwujemy liczne stonkowo wypadki marnotrawstwa materiałów i surowców.

Jest to problem bardzo ważny, do którego nie zawsze przykładamy należyłą wagę.

Sprawą, która jest dla „Celwiskozy” najpilniejszą, jest przede wszystkim konieczna poprawa gospodarki częściami zamiennymi.

Między innymi poruszałem również w dyskusji w zespole ekonomicznym, sprawę skrócenia wieku emerytalnego do lat 60 dla kolejnych oddziałów w przemyśle chemicznym oraz przejścia na pięciodniowy tydzień pracy w niektórych gałęziach naszej gospodarki. Jak wiemy, w wytycznych jest mowa o tym, że problemy te będą rozwiązywane stopniowo do końca roku 1975. W pierwszym etapie zakończone zostanie skracanie czasu pracy w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, oraz przeprowadzone zostanie rozszerzenie czterobrygadowej organizacji pracy. —”



JANUSZ BABKIEWICZ i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, w naszym zakładzie pracuje od 1967 roku.

Delegat POP Działu Głównego Mechanika na Konferencję Powiatową PZPR, brał udział w pracach zespołu do spraw wewnątrzpartyjnych.

— „Wśród wielu spraw dotyczących pracy wewnątrzpartyjnej, które poruszane były w dyskusji w zespole, na Konferencji Powiatowej, mówiono również o takich podstawowych zagadnieniach jak dyscyplina organizacyjna, podniesienie i ożywienie działalności organizacji, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji zebrań partyjnych i nadania im odpowiedniej rangi.

Trzeba wzbogacać formy i podnosić rangę dyskusji w życiu partyjnym — mówią wytyczne na Zjazd. Powszechne zastosowanie w działalności partii powinna znaleźć zasada: więcej dyskusji i rozważań przed powzięciem uchwał i więcej dyscypliny w ich realizacji.

Stąd wysuwa się konieczność podniesienia dyscypliny wśród członków partii.



JERZY FALBORSKI pracuje w naszym zakładzie od 1956 roku, jest pracownikiem Oddziału Włóknieni, Delegat POP Wytwórni Włókien Ciętych na Konferencję Powiatową, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR.

Na konferencji brał udział w pracach zespołu do spraw wewnątrzpartyjnych.

W naszej organizacji partyjnej uwzględniliśmy już tę konieczność wcześniej. Postanowiliśmy, że w każdej podstawowej organizacji partyjnej, będzie nadal działała przynajmniej jedna z trójek, które prze prowadziły w swym czasie rozmowy z członkami i kandydatami partii. Równocześnie przy Komitecie Zakładowym powstanie więk-

WŁADYSŁAW STEPIEŃ pracuje w naszym zakładzie od roku 1957, jest monterem samochodowym w Dziale Transportu. Na Konferencji Powiatowej PZPR był delegatem dwóch OOP: Działu Transportu i Wytwórni Włókien Syntetycznych. Jest I sekretarzem OOP Działu Transportu i członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego. Na konferencji brał udział w pracach zespołu do spraw socjalno-bytowych i handlu.



— „W zespole do spraw socjalno-bytowych najciekawsze moim zdaniem i najbardziej śmiałe były propozycje w sprawie reorganizacji w służbie zdrowia. Proponowano więc aby lekarze nie prowadzili domowych praktyk ale żeby ich pobory były u-

— „Jednym z problemów omawianych przez zespół do spraw wewnątrzpartyjnych było szkolenie partyjne.

W dyskusji padły głosy krytycznie oceniające dotychczasowy przebieg szkolenia w naszych organizacjach partyjnych. Mówiono m. in. o konieczności opracowania jakiegoś bardziej jednolitego planu długofalowego.

Były głosy aby na przykład zastąpić szkolenie partyjne kursem telewizyjnym. Ten postulat nie jest jednak do przyjęcia, gdyż ograniczyłby on rolę uczestniczących w takim szkoleniu do zupełnej bierności. Natomiast na pewno można by skorzystać z doświadczeń towarzyszy ze Związku Radzieckiego, którzy wprowadzili u siebie długofalowy, jednolity program szkolenia, który uzupełniany jest przez telewizję. W każdym miesiącu, telewizja uzupełnia przerabiany jednolicie we wszystkich organizacjach partyjnych program, filmami, sztukami telewizyjnymi, pogadankami itp. —”

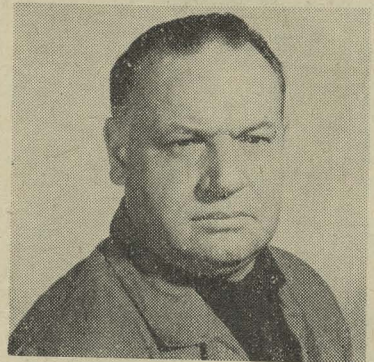
szy zespół, którego zadaniem będzie przeprowadzanie rozmów i aktywizacja kierownictwa administracyjnego.

W naszej codziennej pracy jednak musimy oprócz tego wprowadzić w naszych organizacjach, obowiązek stałego rozliczania wszystkich towarzyszy, z przyjętych przez nich zadań partyjnych. —”

zależnione od ilości przyjętych chorých i udzielonych porad. Postulowano również, aby podwyższyć wyposażenia siostrz salowych w szpitalach, dla zachęcenia do podejmowania tej pracy.

W naszym zespole dyskutowano również sprawy handlu. W wielu sklepach wiejskich naszego powiatu, bardzo często zdarza się, że w przypadku choroby ekspedientki sklep zostaje zamknięty nieraz nawet na dłuższy okres czasu i wieś zostaje praktycznie odcięta od możliwości zakupu najpotrzebniejszych artykułów. Ta sprawa wymaga jakiegoś rozwiązania na przyszłość.”

EDMUND SZYMAŃSKI pracuje w naszym zakładzie od roku 1959, jest konserwatorem Zakładowej Rozgłośni. Na Konferencji Powiatowej PZPR był delegatem POP Działu Głównego Energetyka. Jest członkiem Rady Robotniczej i wiceprzewodniczącym Zarządu Koła TPPR. Na konferencji brał udział w pracach zespołu do spraw rolnictwa i gospodarki komunalnej.



— „Konferencja Powiatowa PZPR odbywała się w pięknie odrestaurowanym Klubie „Radar” w Mysłakowicach, którego gospodarzem są Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Orzeł”. Takiego klubu warto pozazdrościć pracownikom „Orla”.

Brałem udział w pracach zespołu IV, który dyskutował nad sprawami rolnictwa i gospodarki komunalnej. Dyskutanci w większości wskazywali słusznie na braki i podsuwali propozycje, które by pomogły rozwiązać np. problemy upadającego na naszym terenie rolnictwa, którego gospodarstwa są w 50 proc. niewykorzystane ekonomicznie. Wytknięto również braki w działalności ADM i JZBM. Wskazywano na konieczność urealnienia cenników wykonywanych prac w budownictwie, wskazywano na możliwości i konieczność oszczędnej gospodarki materiałami budowlanymi na placach budów, mówiono o przyszłości komunikacji PKS, która nie jest zbyt optymistyczna.

Ogólnie biorąc, była to konferencja w czasie której nikt nie próbował odpowiadać, a skrętnie notowano bólażki i wnioski, by później znalazły się one w uchwale konferencji.”

STANISŁAW WASIAK pracuje w naszym zakładzie od 1957 roku, jest introligatorem w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej. Delegat POP Administracji na Konferencję Powiatową, jest członkiem Komitetu Zakładowego PZPR oraz Rady Zakładowej. Na konferencji brał udział w pracach zespołu do spraw bytowo-socjalnych.

„— W dyskusji najczęściej mówiło się w tym zespole o sprawach zdrowia, temat ten podjęli delegaci — lekarze.

Poruszono z tego zakresu wiele spraw ważnych dla naszego miasta i powiatu. Były więc głosy, że organizacja pracy służby zdrowia



wymaga gruntownej reorganizacji, że lekarze powinni być odpowiedzialni za przydzielone im rejony itp. Trzeba doprowadzić do takiego stanu, aby chory mógł liczyć na szybką i skuteczną pomoc lekarza, aby nie musiał czekać w kolejkach.

W dyskusji mówiono również o potrzebie szybkiego zwiększenia ilości łóżek w szpitalach oraz jak najwcześniejszej budowie nowego szpitala.

W naszym zespole poruszane były również m. in. sprawy szkolnictwa, rozbudowy szkół i właściwej opieki nad młodzieżą trudną.

W pracach handlu zwrócono uwagę na konieczność rozbudowy magazynów. —”



ZBIGNIEW TURSKI pracuje w naszym zakładzie od roku 1952, jest zastępcą kierownika Działu Zbytu. II sekretarz POP Administracji i delegat tej organizacji na Konferencję Powiatową. Brał udział w pracach zespołu do spraw wewnętrznych.

— „W naszym zespole przeprowadzona została bardzo ciekawa dyskusja na różne tematy pracy wewnętrznej.

Zastanawialiśmy się więc co to znaczy pracować po nowemu i doszliśmy do wniosku, że nowy styl pracy musimy wypracować, że będzie on łączył w sobie to wszystko co było dobre w dotychczasowej partyjnej działalności, uzupełniony najnowszymi doświadczeniami i próbami, które zdały egzamin życiowy.

Wiele miejsca w naszej dyskusji poświęciliśmy sprawie lepszej informacji zarówno od dołu do góry jak i z góry do dołu, bez której nie może być mowy o dobrej pracy partyjnej.

Mówią o tym wytyczne, które podkreślają konieczność sprawnego, dwukierunkowego przepływu informacji oraz rzetelnego wzajemnego informowania o swojej pracy członków partii, organizacji i instancji partyjnych o istotnych niedociągnięciach na swoim terenie i o prawdziwych nastrojach różnych środowisk.

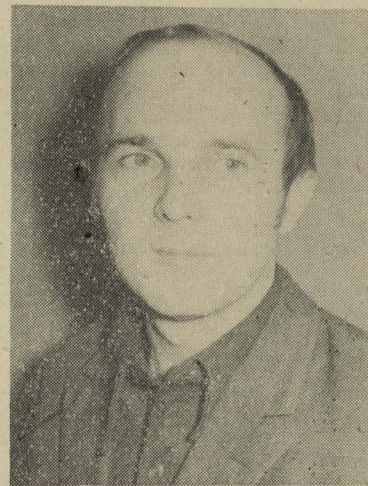
Istnieje konieczność — mówią wytyczne — skrócenia drogi informacji oraz rozszerzenia i pogłębienia kontaktów przedstawicieli instancji z robotniczymi organizacjami partyjnymi. —”

TADEUSZ BRUZDA starszy mistrz w Oddziale Włókiarni, pracuje w naszym zakładzie od roku 1961. Był delegatem POP Wytwórni Włókien Ciętych na Konferencję Powiatową. Jest I sekretarzem POP.

— „Ze spraw, które były poruszane na Konferencji Powiatowej PZPR do najważniejszych zaliczyłbym ze spraw wewnętrznych — sprawę reorganizacji szkolenia partyjnego, ze spraw socjalno-bytowych sprawy służby zdrowia.

Konieczne jest w naszym szkoleniu wprowadzenie zmian w tematyce, która jest bardzo ogólna i nie wywołuje dyskusji. Jest w tym również na pewno wina niektórych wykładowców, którzy nie są należycie przygotowani do prowadzenia szkolenia.

W naszym lecnictwie nie dzieje się najlepiej, co wynika w pewnym stopniu z winy niektórych lekarzy,



którzy dbają przede wszystkim o swoją prywatną praktykę. Jeżeli nie można tej sytuacji zmienić, to wydaje się konieczność zlikwidowania tych praktyk. —”



TADEUSZ KIELEK pracuje w naszym zakładzie od 1958 roku, jest brygadziwą ślusarzy w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji.

Delegat POP SOWI na Konferencję Powiatową PZPR, członek Komitetu Zakładowego i egzekutywy OOP.

Na konferencji brał udział w pracach zespołu do spraw ekonomicznych. —”

— „W zespole do spraw ekonomicznych, w których pracach brałem udział na Konferencji Powiatowej PZPR, wysunięto wiele wniosków, których realizacja zapewnić powinna środki na dalszy wzrost spożycia oraz poprawę bytowych, socjalnych i kulturalnych warunków życia naszego społeczeństwa.

Jedną z takich spraw do załatwienia jest konieczność zmniejszenia w naszych zakładach zapasów zbędnych i nadmiernych.

Te zapasy to zamrożone fundusze, które mogłyby służyć na spożycie, gdybyśmy nimi potrafili lepiej niż dotychczas gospodarować.

W naszym zakładzie chociaż zapasy z roku na rok znacznie się zmniejszają, jest jeszcze na pewno w tym zakresie coś jeszcze do zrobienia.

A skoro mowa o naszym zakładzie, to jestem zdania, że zbyt pochopnie złomuje się u nas niektóre niezdatne już do użytku w zakładzie urządzenia. Niektóre z nich, jak np. silniki, można by przeceniać i sprzedawać pracownikom zakładu, którzy zrobili by z nich jeszcze użytek. Tak praktykuje wiele zakładów. —”



MÓWI FELIKS NOWAK

(Dokończenie ze str. 1)

Bardzo ważną sprawą omawianą w naszym zespole to konieczność usprawnienia na naszym terenie pracy Służby Zdrowia. Mówiono o konieczności świadomej dyscypliny społecznej wśród służby lekarskiej, pod-

niesieniu na wyższy poziom jakości usług w placówkach zamkniętych służby zdrowia, rozszerzeniu profilaktyki w lecznictwie otwartym.

Konieczna jest również na naszym terenie budowa nowych obiektów szpitalnych, ich modernizacja, oraz szkolenie specjalistyczne kadr lekarskich.

Postulowano aby podnieść rangę lecznictwa społecznego, które w całej pełni powinno służyć masom pracujących i postulowano zniesienie praktyk prywatnych.—

POLIKARP GÓRSKI jest brygadziwą ślusarzy w Oddziale Celulozy. W naszym zakładzie pracuje od roku 1955. Delegat POP Wytwórni Celulozy na Konferencję Powiatową, brał udział w pracach zespołu do spraw rolnictwa i gospodarki komunalnej. Jest II sekretarzem OOP i członkiem komisji rewizyjnej Komitetu Powiatowego PZPR.

— „Na Konferencji Powiatowej PZPR, przydzielony zostałem do zespołu, który dyskutował nad sprawami rolnictwa i gospodarki komunalnej.

Najwięcej czasu nasz zespół poświęcił na sprawy związane z budownictwem.

Powinniśmy na wszystkich naszych budowach, wprowadzić bardziej troskliwą gospodarkę materiałami. Jest to spostrzeżenie ze wszystkich prawie budów, że za dużo marnuje się u nas choćby tak cennych materiałów jak cegła czy cement.

Gdybyśmy potrafili lepiej gospodarować, oszczędniej, na pewno moglibyśmy wybudować więcej mieszkań, tak ciągle nam potrzebnych.

W dyskusji w naszym zespole zwrócono również uwagę na olbrzymią różnorodność rodzaju zarządzeń i papierków, których powódź zalewa kierownictwa budów.

Konieczne trzeba zmniejszyć ich ilość, co pozwoli kierownikom budów na lepsze zajęcie się właściwą pracą i szybsze budowanie.

Wśród spraw rolnictwa dominowały sprawy właściwej gospodarki produktami rolnymi. Sygnalizowane były przypadki wylewania mleka niezdatnego do konsumpcji, do kanału, zamiast sprzedanie po niższej cenie rolnikom dla celów hodowlanych.

Zaują, że nie mogłem wziąć udziału w dyskusji na Konferencji, gdyż zabrakło na to czasu. Spośród zapisanych do głosu aż dziesięciu nie mogło się wypowiedzieć. Nie było też podsumowania dyskusji. Jednakże trzeba podkreślić, że Powiatowa Konferencja była bardzo ciekawa i że poruszono na niej wiele bardzo ważnych spraw. Jeżeli proponowane postulaty i rozwiązania zostaną wprowadzone w życie, to wiele się u nas powinno poprawić.—

Ten dodatek do gazety wykonany został przez Redakcję „Wspólnego Celu” i pracowników drukarni J.Z.G. w czynie społecznym dla uczczenia VI Zjazdu PZPR.

KAZIMIERZ WOJCIAKOWSKI aparatowy w Oddziale Regeneracji Ługu jest brygadziwą Brygady Pracy Socjalistycznej. W naszym zakładzie pracuje od roku 1958, jest II sekretarzem POP Wytwórni Celulozy, której był delegatem na Konferencję Powiatową. Na konferencji brał udział w pracach zespołu do spraw rolnictwa i gospodarki komunalnej. Jest radnym Miejskiej Rady Narodowej.

— „W zespole do spraw rolnictwa i gospodarki komunalnej, w którego pracach brałem udział na Konferencji Powiatowej, prowadzono ciekawą dyskusję na temat remontów budynków mieszkalnych w naszym mieście i powiecie.

Najwięcej zastrzeżeń budzi sprawa remontów drobnych. Miały one być wykonywane przez ADM-y, jednakże te nie mając możliwości ich wykonania, przekazywały zlecenia do JZBM.

Administracja posiada dotychczas tylko konserwatorów, którzy wykonywani są do wszystkiego, w praktyce nie mieli wielkich wyników pracy.

Wysunąłem więc propozycję aby przy ADM-ach powołać grupy remontowe, które zajmowały by się usuwaniem wszystkich drobnych usterek w naszych domach. ADM przeprowadzał by dwa razy w roku wizytacje budynków i ustalał by kolejność i zakres koniecznych prac.

Powinno to przynieść szybką poprawę obecnej, złej sytuacji i skrócić okres oczekiwania na załatwienie każdej drobnej naprawy z trzech miesięcy do tygodnia. Ludziom zaoszczędziłoby to również wiele nerwów.

KAZIMIERZ SZCZEPANIAK pracuje w naszym zakładzie od roku 1957, jest ślusarzem w Oddziale Włóknieni. Delegat POP Wytwórni Włókien Ciężkich na Konferencję Powiatową PZPR.

— „W zespole do spraw ekonomicznych przez cały czas przewijała się w dyskusji sprawa zatrudnienia kobiet w naszym regionie. Były nawet konkretne propozycje, że można by zatrudnić w Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Orzeł” w Mysiakowicach, w chałupnictwie 150 kobiet. Na przeszkodzie jednak stoją zbyt sztywne przepisy o limicie zatrudnienia i stąd opóźnienie w pozytywnym załatwieniu niezwykle ważnego dla regionu przedsięwzięcia.

Sprawa zatrudnienia kobiet mogła by również znaleźć właściwe rozwiązanie, gdyby Jeleniogórska Przędzalnia Czesankowa przyśpieszyła rozbudowę swoich pomieszczeń.

Te głosy przekonały mnie, że są możliwości załatwienia tego trudnego zgwałoby się problemu we własnym zakresie, bez wielkich nakładów.

Innym problemem, który czeka na załatwienie, to sprawa odpowiedniego uregulowania plac kwalifikowanych



Sprawa powołania grup remontowych przy ADM-ach nie będzie na pewno łatwa do przeprowadzenia, ze względu na brak w naszym regionie takich fachowców, jak: blacharze, dekarze czy zduni.

Postulowaliśmy więc, aby uprzywilejować na naszym terenie tych fachowców, choćby nawet przez przydzielanie im mieszkań.

Podobał mi się jeden z wniosków wysuniętych w naszym zespole, w którym proponuje się, dla zachęty budowlanych do oszczędności materiałów i surowców, wprowadzenie premiowania z tego tytułu, po zakończeniu każdej budowy.

Proponowałem także aby wprowadzić możliwość opłaty czynszu mieszkaniowego razem z opłatami za radio i telewizję na poczęcie, przez wprowadzenie odpowiednich książeczek wpłat. —



rzemieślników. Tokarz czy frezer, wyszkolony w Fabryce Narzędzi odchodzi do innego zakładu lub nawet do Spółdzielni, gdzie otrzymuje wyższe zarobki. Dysproporcje w placach są w różnych zakładach zbyt duże i powodują one wędrowkę fachowców z jednego zakładu do drugiego.

Ujednolicenie dotychczasowych życiowych taryfikatorów jest konieczne.—

Dyskusja przy mikrofonie

Kontynuując nasz cykl dyskusji redakcyjnych, na różne aktualne tematy zakładowe, w październiku zaprosiliśmy na nasze spotkanie działaczy turystycznych.

Zakładowy Oddział PTTK m. in. organizuje od dłuższego już czasu wczasy sycylijskie w Sarbinowie Morskim. Chociaż stanowią one na pewno cenną propozycję urlopową dla pracowników naszego zakładu, dopiero w tym roku doczekały się większego niż zwykle poparcia i bardziej konkretnej pomocy. Jaka jest ich przyszłość?

Czy warto nadal kontynuować ten rodzaj wypoczynku urlopowego?

Jeżeli tak, jakiej pomocy potrzeba udzielić organizatorom?

Wokół tych spraw toczyła się właśnie październikowa dyskusja w naszej redakcji, w której udział wzięli: prezes Oddziału PTTK Cezary Turski, sekretarz Andrzej Gałęski, redaktor „Na Turystycznym szlaku” Zdzisław Rzeźniowiecki, kierownik biura PTTK Józef Tesznar i z redakcji „Wspólnego Celu” Stanisław Kozar i Zbigniew Adamski.

Niżej zamieszczamy fragmenty tej ciekawej dyskusji.

O wczasach w Sarbinowie

STANISŁAW KOZAR: Myślę, że należałoby wczasy sycylijskie rozwijać, zważywszy, że już w tym roku spędziła urlopy w Sarbinowie jedna dziesiąta ogólnej liczby naszych wczasowiczów.

ANDRZEJ GAŁĘSKI: Turnusy były nawet dłuższe niż w Uście, ze względu na konieczność ich zsynchronizowania z turnusami kolonii. Oprócz zakładowych autobusów, wczasowicze w Sarbinowie korzystali również z usług kuchni ośrodka kolonijnego.

CEZARY TURSKI: Najgorszą sprawą przy organizacji przez nas wczasów sycylijskich jest to — że pracujemy co roku „w ciemno”. Decyzja czy będziemy mogli je w danym roku zorganizować zapada dopiero w maju lub czerwcu, nigdy także wcześniej nie jest wiadome, jaką otrzymamy pomoc.

Wobec tego i my pracujemy do rana, co nie tylko kosztuje wiele nerwów, ale i nie wpływa korzystnie na organizację. Czas najwyższy aby wczasy sycylijskie w Sarbinowie Morskim weszły na stałe do kalendarza zakładowych imprez.

ANDRZEJ GAŁĘSKI: Zakład powinien raz na zawsze zapewnić nam wyżywienie dla około 100 osób z kuchni ośrodka, oraz dojazd do autobusu.

Dotychczasowe dotacje nie wystarczają, Oddział PTTK angażuje na ten cel własne składowe pieniądze.

Mówi się że wypożyczalnia sprzętu jest zakładowa, a przeznaczając pewne nieduże kwoty na sprzęt, niesłusznie mówi się o pomocy dla Oddziału PTTK.

ANDRZEJ GAŁĘSKI: Myślę, że takie wydatki jak opłata za dzierżawę placu pod namioty w Sarbinowie czy nawet zakup sprzętu dla organizacji wczasów sycylijskich, powinny znaleźć się w środkach na akcję socjalną.

Nasi korespondenci piszą:

Zamówienia nikomu niepotrzebne?

Wydział Mechaniczny Głównego Mechanika wykonuje części zamienne na podstawie zleceń wystawianych przez oddziały naszego zakładu.

Po wykonaniu, części te zostają odstawiene do magazynu części zamiennych, niektóre pobierane są bezpośrednio z Wydziału Mechanicznego na podstawie kwitów RW.

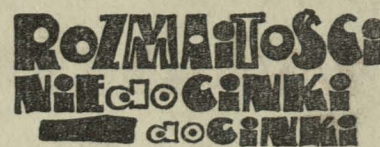
Jest jednak taka grupa zamawiających, którzy po zamówieniu nie interesują się wcale dalszym losem zamówionych części, nie

CEZARY TURSKI: Jeżeli wczasy sycylijskie mają być traktowane jako wczasy zakładowe, trzeba pomyśleć o takim samym dofinansowaniu ich jak wczasy w Uście.

ZDZISŁAW RZEŹNIOWIECKI: Trzeba by również rozważyć sprawę zaopatrzenia wczasowiczów w pościel. To przecież strasznie jest niewygodne, wozić ze sobą to wszystko, co w tym zakresie jest potrzebne.

STANISŁAW KOZAR: Bardzo dziękuję towarzyszyom za udział w dzisiejszej dyskusji, która wysunęła pewne konkretne wnioski. Ich realizacja powinna przyczynić się do jasnego postawienia sprawy wczasów sycylijskich.

Notował: STAAR



PRZY KRAJARKACH

Niełatwe życie mają pracownicy krajarek w Oddziale Włókiarni. Pod podestem krajarek magazynowane są duże ilości taśmy włókna, której zapasy sięgają niekiedy pod rynnę.

Nawet instrukcja bhp nie nam nie pomoże — mówią pracownicy krajarek. Dopuszcza ona ciągnięcie taśmy odgazowanej 15 minut, tymczasem często trzeba ją ciągnąć godzinę i więcej.

W tej sytuacji warto by troskliwiej niż dotychczas zająć się warunkami pracy krajarczy i ustalić stopień szkodliwych oparów na samym stanowisku, a nie tylko pod wentylacją nawiewu. C.C.

IMIENINY URZADZA SIĘ NADAL

Myślałem, że to już na pewno koniec z urzędowaniem imienin i fundowaniem prezentów z tej okazji w naszym zakładzie, kiedy usłyszałem w TV pewnego dnia wieczorem, że wydane zostało jeszcze jedno zarządzenie zakazujące tych zwyczajów.

Ale już na drugi dzień przekonałem się, że nie tak łatwo łamię się utrwalone przez lata „zwyczaje”. Bowiem niektórzy Kierownicy fetowali swojego Patrona w zakładzie, właśnie na drugi dzień, kiedy jeszcze nie przebrzmiało dobrze echo słów wypowiedzianych w tej sprawie w TV. I jak mówili wtajemniczeni, w kilkunastu przypadkach brały udział osoby dość wysokiego w hierarchii administracyjnej stanowiska. SKOS

W KOMORZE WENTYLACYJNEJ

Jan Speruda i Tadeusz Kuciński pracownicy Oddziału Włókiarni znaleźli ukrytą w komorze wentylacyjnej przy małym kominie maszynę do pisania.

Maszyna ta w niewyjaśniony bliżej sposób zginęła z biura Wytwórnicy. Na wniosek Kierownictwa Oddziału pracownicy ci otrzymali pisemne pochwały i nagrody po 200 zł. Ralo

Z ŻYCIA ZSRR

Rząd Ukrainy zatwierdził nowy dziesięcioletni program zazielenienia miast i terenów podmiejskich, który przewiduje nowe ogrody, parki i tereny zalesione na obszarze blisko 2 milionów hektarów. Prawie połowa powierzchni miast Ukrainy będzie stanowiła coś w rodzaju oaz zieleni. Wpłynęło to na polepszenie mikroklimatu ośrodków przemysłowych, stworzy lepsze warunki pracy i wypoczynku 30 milionów mieszkańców miast. („Kraj Rad”)

POCHWAŁA

Pracownicy Oddziału Włókiarni Leszek Cwil i Stanisław Mielniczuk pewnego dnia zauważyli na suszarnie nr 4 zarzewie ognia, interweniowali natychmiast i nie dopuścili do pożaru, nie było strat ani postoju ciągu.

Otrzymali za to pisemne pochwały od kierownika Wytwórnicy mgr inż. Henryka Grajy. Bebe

NA PRYZSTANKU CEGIELNIA — CELWISKOZA

Na przystanku autobusowym MPK przy ul. Wolności koło cegielni, albo jak kto woli koło „Celwiskozy”, jest piękna, estetyczna wiata, w której nasi pracownicy oczekują na autobusy.

Wiata ta niestety nie zabezpiecza przed deszczem i zimmem, stąd co roku w jesieni korzystający z niej piszą listy do redakcji aby wiata zabezpieczyć ściankami.

Również w tym roku otrzymaliśmy już pierwszy list w tej sprawie.

Apelujemy więc do naszych Brygad Pracy Socjalistycznej. Może któraś z nich podejmie się w czynie społecznym wykonania ścianek wiaty? RAL

IDZIE ZIMA

Od października począwszy, ludzie znacznie mniej wyjeżdżają w dalekie podróże, stąd także znacznie mniej kartek przychodzi do redakcji.

Co najwyżej ktoś przypomni sobie o nas i naszym konkursie „kartka ze słońcem” na delegacji lub w sanatorium.

W III kwartale br. kartek było wiele, najwięcej z Ustki, których głównym tematem była... pogoda.

Bonem książkowym wyróżniamy w naszym konkursie w III kwartale piękną kartkę aż z... Bachcyseraju, nadesłaną nam przez Teodora Gutaja. red.

KARTKA „ZE SŁOŃCEM”

W ostatniej dekadzie października br. do redakcji nadeszła jedna tylko kartka, następującej treści: — „Kolobrzeg, 19.10.71. Pozdrowienia nad morza przesyła E. Adamski. P.S. Warunki lecznicze b. dobre, gorzej z pogodą.—” ES



STANISŁAW KOZAR: O wczasach sycylijskich organizowanych przez Zakładowy Oddział PTTK pisaaliśmy w naszej gazecie nie jeden raz, zawsze podkreślając, że jest to doskonały sposób wypoczynku dla pracowników Celwiskozy. Dlatego zawsze martwi nas, kiedy są jakieś trudności z ich zorganizowaniem, jesteśmy zdania, że powinny one wejść na stałe do zakładowego kalendarza wczasów.

CEZARY TURSKI: Chyba dziesięć lat temu byłem na pierwszych wczasach sycylijskich w Sarbinowie. Od tego czasu cieszą się one niesłabnącym powodzeniem. W tym roku znaczną większość uczestników stanowili ludzie nowi, którzy bardzo chwalili sobie tę formę, pozwalającą na bezpośredni kontakt z przyrodą, łączących w sobie duży element swobody.

ZDZISŁAW RZEŹNIOWIECKI: Dla wielu naszych pracowników, wczasy sycylijskie są dlatego właśnie bardziej atrakcyjne niż wczasy w Uście, zwłaszcza że niektórzy z nich spotykają się po raz pierwszy z namiotem. Padło nawet kiedyś takie pytanie: „a jak się zamyka namiot?”

JÓZEF TESZGAR: W tym roku na wczasach sycylijskich przebywało na trzytygodniowych turnusach łącznie 107 osób. Dzięki pomocy Dyrekcji i Rady Zakładowej wczasowicze byli dowożeni zakładowymi autobusami, co zważywszy nienajlepszy dojazd innymi środkami, było dużym udogodnieniem. Odpłatność za autobus była taka jak przy dojazdach do Ustki.

busem. W tym roku spisana została między Radą Zakładową i Oddziałem PTTK notatka, gwarantująca tego rodzaju pomoc dla wczasów sycylijskich. Myślę jednak, że warto się zastanowić czy wyżywienie powinniśmy otrzymywać po cenie kosztów własnych, czy też z doliczeniem marży. Czy marża jest konieczna?

ZBIGNIEW ADAMSKI: Czy nie udałooby się zapewnić jeszcze wczasowiczom dowozu posiłków z ośrodka kolonijnego do namiotów?

CEZARY TURSKI: Myślę, że nie jest to potrzebne. Ostatecznie każdy z wczasowiczów spełnia obowiązek przywiezienia posiłków zaledwie dwa razy w ciągu turnusu. Mam wrażenie, że jest to w stylu tego rodzaju ośrodka, aby samemu mieć też pewne obowiązki.

STANISŁAW KOZAR: Czy nie trzeba by z czasem zaangażować jakimś niedużym kosztem kierownika kolonijnego do namiotów?

CEZARY TURSKI: Na pewno tak. Myślę że sprawę tę traktować należałoby w ten sam sposób, jak na organizowanych przez ZMS obozach młodzieżowych. Dla przyszłości wczasów w Sarbinowie, należałoby jednak również zawrzeć jakąś dłuższą umowę na dzierżawę placu, na którym ustawimy co roku namioty, jak również doprowadzić bliżej namiotów wodę do mycia i uwzględnić inne drobne inwestycje.

ZDZISŁAW RZEŹNIOWIECKI: Sprawą niezwykle ważną dla naszej organizacji wczasów sycylijskich jest sprzęt a więc namioty przede wszystkim.

Dlaczego włókno było mokre?

W październiku br. w Oddziale Włókiarni zbyt często produkowane było włókno nadmiernie wilgotne, wskutek czego zachodziła konieczność jego ponownego przesuszenia.

Pracownicy Włókiarni mogli w tym czasie przekonać się, ile trzeba dodatkowego wysiłku dla wykonania takiej czynności.

Mimo starań mistrzów zmian nie udało się temu zapobiec. Kie-

dy mistrz wydawał polecenie wyłączenia z pracy włókiarki kilku punktów przędzących, po paru godzinach okazywało się, że ten zabieg pomagał: włókno znowu było suche.

Nikt jednak nie umie dać właściwego wyjaśnienia, dlaczego włókno było mokre?

Czy nie należałoby aby sprawą tą zajęli się technolodzy?

Czy w zakładzie o tak długim doświadczeniu produkcyjnym jak nasz, są możliwe do tolerowania takie sytuacje?

Kazimierz Brok

Przy herbatce w redakcji

21 października

odbyło się w redakcji spotkanie, na którym podsumowano wspólną akcję Komisji Współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej, Zarządu Zakładowego ZMS i naszej redakcji p.t. „Porządkujemy ziemię niczyją”. O postanowieniach jury pisaliśmy już w poprzednim numerze naszej gazety.

Udział w spotkaniu wzięli: Tadeusz Stasiński wiceprzewodniczący Rady Zakładowej, Roman Smoleński przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS, mgr Tadeusz Panaś przewodniczący komisji współzawodnictwa oraz Stanisław Kozar i Zbigniew Adamski z redakcji.

26 października

odwiedzili naszą redakcję węgierscy redaktorzy gazet zakładowych Budapesztu, którym towarzyszyła redaktor Wanda Agacka z „Głosu Załogi” WSK Wrocław. W spotkaniu z miłymi gośćmi

m. in. udział wzięli: dyrektor do spraw produkcji mgr inż. Józef Straszewski, przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc i wiceprzewodniczący Tadeusz Stasiński.

28 października

radziliśmy w redakcji nad dalszym rozwojem naszej rubryki młodzieżowej i rozbudową sieci korespondentów ZMS. W naradzie wzięli udział Roman Smoleński przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS, wiceprzewodniczący do spraw propagandy Józef Sukniewicz oraz członkowie Zarządów Kół: Andrzej Sikora z Wytwórnicy Włókien Ciężkich, Ryszard Cellmer z Wytwórnicy Celulozy, Piotr Kołodziej z SOWI, Andrzej Smoliński z Działu Głównego Mechanika.

29 października

odbyła się w redakcji kolejna dyskusja przy mikrofonie. Tym razem jej tematem były wczasy sycylijskie w Sarbinowie Morskim. Przebieg tej dyskusji w skrócie przedstawiamy na tej stronie. Rd.

Spotkanie w redakcji



Kierownik Wydziału Mieczysław Kaczorowski wręcza szarżkę do włosów — Kazimierzowi Ośce pracownikowi Wydziału Wodno-Chemicznego, jako I nagrodę w Konkursie naszej gazety „XX-lat Powszechnej Samoobrony”.

Fot. Z. Adamski

Kroniczka kulturalna

Książka techniczna ma „swoją maj” w październiku. Z tej okazji nasza Zakładowa Biblioteka Techniczna organizuje już tradycyjnie wystawę książki technicznej połączonej z kiermaszem.

W tym roku XIV Dni Książki i Prasy Technicznej odbywały się w dniach 21-26 października. Naszą wystawę zwiedziło około 300 osób, największym powodzeniem cieszyły się książki: słownik wyrazów obcych, „Kuchnia Polska”, lektury szkolne i „Atlas samochodowy”.

Wartość wystawionych książek wyniosła 5000 zł, na kiermaszu sprzedano ich za 2.100 zł.

W Klubie „Kwadrat” w dniach 21-24 października br. odbył się VIII Festiwal Piosenkarzy i Zespołów Amatorskich, w którym wzięło udział 42 piosenkarzy, 7 zespołów wokalnych, 88 zespołów wokalo-instrumentalnych oraz 10 zespołów instrumentalnych, łącznie 315 amatorów z całej Polski.

W grupie piosenkarzy I nagrody przyznano Krystynie Sytnik z Głogowa i Barbarze Kozikowskiej z Tczewa, za najciekawszą interpretację.

W grupie zespołów wokalnych nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymał zespół „Ars Nova” z Przemysła a nagrodę naszego Związku Zawodowego „Balbinki” ze Szczecina. W grupie zespołów instrumentalnych nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymał zespół „Me-Po” ze Szczecina.

W grupie zespołów wokalo-instrumentalnych nagrodę Przewodniczącego Prezydium PRN w Jeleniej Górze otrzymał zespół „Diamenty” z ZPB „Fasty” w Białymstoku.

Teatrzyk propozycji „Dedykacja”, Zespół Muzyczny „Afekt” i grupa muzyczna „Afekcik”, które prowadzi Klub „Relaks” w Jeleniej Górze cieszyły się dużym powodzeniem u widzów.

Zespoły te spędzały wakacje w tym roku w Uście i m. in. dały występy również dla wczasowiczów, w naszym ośrodku wczasowym.

Tych, którzy nie mieli okazji zobaczenia zespołów w Uście, zapraszamy do „Relaksu”. ES

wiadomości Sportowe

Przed naszym plebiscytem

Zamieszczamy niżej kolejną wypowiedź przed naszym dorocznym plebiscytem, w którym wybierzemy najlepszego sportowca naszego klubu w roku 1971. Zanim w grudniu przystąpimy do oficjalnego głosowania w redakcji, w którym jak zawsze wezmą udział działacze i trenerzy „Dolnoślązaka”, chcemy podyskutować na ten temat. Dzisiaj wypowiada się b. prezes naszego klubu Józef WOJNAROWSKI.

— „Prowadzony przez „Wspólny Cel” plebiscyt uważam za bardzo pożyteczny. Doprowadza on do tego, że przy końcu każdego roku przeprowadzamy wnikliwą ocenę osiągnięć naszych zawodników różnych dyscyplin sportu, w aspekcie wychowania i wyczynu sportowego.

Doroczne dyskusje na temat: „kto najlepszy?” prowadzone są zawsze bardzo zacięte. Często jednak działacz sportowy zapomina, że powinien być obiektywny i nie kierować się jedynie sympatią do swojej ulubionej dyscypliny, w której jest uczestowem i czynnie zaangażowany.

Dłatego warto, zanim jeszcze przystąpimy do głosowania, przypomnieć, jakie walory powinien posiadać najlepszy sportowiec naszego klubu.

Moim kandydatom stawiam następujące warunki oceny:

1. Postawa etyczno-moralna, nie tylko w czasie zawodów ale również na co dzień.

2. Wyczyn sportowy, przy czym należy rozpatrywać w jakiej osiągnięty on został skali i na jakim poziomie, w zależności od wieku zawodnika.

3. Praca nad sobą, wyniki w szkole, w pracy, przywiązanie do barw klubowych.

3. Koleżeństwo, pomoc kolegom i wytworzenie wokół siebie sympatii i zaufania.

Przyjmując te warunki oceny za najlepszego sportowca „Dolnoślązaka” w roku 1971 uważam zapaśnika Zurawskiego, który ma dobre wyniki w szkole, został mistrzem Spartakiady i Polski juniorów w swojej kategorii w stylu klasycznym, jest zawodnikiem zdyscyplinowanym, dobrym kolegą, wykazuje także duże przywiązanie do klubu.

Gdybym miał ustalić dalsze miejsca proponowałbym następującą kolejność: 1. Zurawski, 2. Biłous — kolarz, 3. Lengiewicz — kolarz, 4. Łąbus — kolarz, 5. Łakowski — kolarz.”

STAAR

Trzecie miejsce juniorów-zapaśników

Trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej, zajęli juniorzy zapaśnicy Dolnoślązaka, w trzydniowym turnieju w stylu klasycznym, zorganizowanym w Boguszowie przez Dolnośląski Okręgowy Związek Zapaśniczy, ulegając nieznacznie, zaledwie różnicą 1,5 pkt. drugiemu w klasyfikacji Zagłębiu Wałbrzych.

Zwyciężył Pafawag 103,5 pkt., przed Pafawagiem 76,5 pkt. i Dolnoślązakiem 75 pkt.

Nasi zawodnicy uplasowali się na następujących miejscach:

Czy znasz jeleniogórskie wieże? (4)



Dzisiaj zamieszczamy zdjęcie czwartej już z kolei wieży jeleniogórskiej. Po odgadnięciu na jakim budynku znajduje się ta wieża, należy wypełnić niżej zamieszczony kupon i przesać go do redakcji.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Oprócz tego redakcja ufundowała jedną nagrodę w postaci albumu „Jelenia Góra”, który rozlosowany zostanie wśród tych czytelników, którzy wykażą największą wytrwałość w przesyłaniu rozwiązań tego konkursu.

KUPON KONKURSOWY NR 4

Wieża

Kupon wypełnił

do kontusza, 10. szablon, 14. wieżyczka meczetu, 15. nazwa górnego biegu Amazonki.

Pionowo:
1. rasa psa, 2. po deszczu, 3. wioskowa rzeka, 4. kwitnie raz w swoim życiu, 7. każde oko w innej stronie patrzy, 8. duży, wymarły ptak nowozelandzki, 9. wyga sportowy, 10. dmie na Saharze, 11. głos męski, 12. jadalny kasztan, 13. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do 20 listopada br. w redakcji. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 26 naszej gazety:

Poziomo:
Celebes, lit, Bor, Ali tonsura, Niagara.

Pionowo:
Celestyn, latarnia, babirusa, serenada.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Teodozja Piotrowska.

waga 45 kg Masełko — I miejsce, 48 kg, Wojtas — III, 52 kg — Borejko — IV, 56 kg — Wierzbowski — III, Mazurek — V, 60 kg — Malejki — II, 65 kg — Fałek — III, Pawlik — V, 70 kg — Amborski — III, Pałewicz — V, 75 kg — Hałaj — V, 81 kg — Kaźmierczyk — II, 87 kg — Zurawski — I.

Echa spartakiady

Bez większego zainteresowania (a szkoda!) minęła XII Okręgowa Spartakiada Chemików, której organizatorem było nasze Ognisko KKF.

Nie mieliśmy też tym razem większych sukcesów. Jedyne pierwsze miejsce dla naszych barw zdobył Adam Baćal, który zwyciężył w podnoszeniu 17,5 kg ciężarka przed swoim kolegą Ryszardem Tarasem. W przeciąganiu liny nasz zespół zajął trzecie miejsce.

I to wszystko na dzisiaj — jakby powiedział Wicherek.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła reprezentacja chemików Chojnowa przed ZPS Wałbrzych, „Krzysztofem”, „Rokitą” i „Celwiskożą”, która wyprzedziła tylko Pilchowice.

MK

Z miny i gestykulacji można poznać, że trener Machowski nie jest zadowolony z gry swoich podopiecznych. Na zdjęciu widoczni dwaj piłkarze: Ferenc i Jabłoński (pierwszy od prawej).

Fot. J. Chrobak



Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOŻY

Nr 13 (166)

Listopad 1971 r.

Rok XIV

Z powodu trudności w otrzymaniu autobusu, nasi wędkarze coraz rzadziej wybierają się na dalekie łowiska, w większych grupach. Tylko nieliczni mogą od czasu do czasu skorzystać z usług zakładowego mikrobuse.

Tak też było w jedną z sobót październik, kiedy to nieliczna grupa udała się mikrobusem za Kostrzyn do Kalańska.

Łowisko to dobrze jest znane naszym wędkarzom, dawniej łowiono tu często, Odra tworzy w Kalańsku duże rozlewiska, zarosnięte starymi drzewami i trzciną. Łowiło się tu wiele gatunków ryb, w tym szczególnie duże okazy bolenia. Od czasu jednak, kiedy miejscowy rybak rozpoczął łowienie przy pomocy elektrycznego agregatu, czyniąc wielkie spustoszenie w rybostanie, zaniechano wyjazdów.

Ostatnio ta rabunkowa gospodarka została ograniczona co odbiło się pozytywnie, na wynikach wędkarskich.

Przy słonecznej pogodzie, chociaż dużym wietrze, połowy były nadspodziewanie dobre. M. in. Tadeusz Luc złowił siedmiokilogramowego

bolenia i dwa szczupaki, Jan Sobczak dwa szczupaki i czterokilogramowego bolenia, Stefan Lityński po trzy szczupaki i okonie, Piotr Cie. pulis pięć szczupaków.

W tym samym czasie Roman Malecki próbował szczęścia na Jeziorze Czocho, gdzie złowił pięknego szczupaka.

Jak wypadły V zawody wędkarskie o puchar „Wspólnego Celu”? Na to pytanie odpowiada dwóch wędkarzy uczestników tych zawodów.

STEFAN LITYŃSKI:
— „Tegoroczne zawody o puchar „Wspólnego Celu” były udane pod

każdym względem. Rozmawiałem z naszymi wędkarzami i odniosłem wrażenie, że byli zadowoleni, zarówno z wybranego łowiska, złowionych ryb, jak i organizacji zawodów i wypoczynku. Osobiście podzielam ich zdanie. Chcę wyrazić opinię, że na powodzenie V zawodów złożyła się suma doświadczeń zdobytych w organizacji wszystkich poprzednich zawodów, oraz piękna jak na tę porę roku, pogoda.”

MICHAŁ KWAŚNIEWSKI:

— „Tegoroczne zawody były bardzo udane. Tym razem każdy miał jednakowe szanse i dojsie do wody. Doskonale spisali się sędziowie, którzy dbali aby przebiegały one należycie. Zajętem szóstę miejsce: wszystkie ryby złowitem dopiero w trzeciej godzinie zawodów, kiedy zorientowałem się co ryba bierze. Próbowalem różnych sposobów. Drobna ryba brała pszenicę, duże okonie brały daleko od brzegu. Niestety doszedłem do tego przekonania za późno i chociaż potem co chwila miałem w siatce nowego okonia, aby dopędzić czołówkę było już za późno. Mimo wszystko z udziału w tych zawodach jestem bardzo zadowolony.”

Notował: Z. Adamski

Najlepsi w V zawodach o puchar „Wspólnego Celu” i sędzia główny. Od lewej: zdobywca I miejsca Józef Dahlke, II — Stefan Foremny, sędzia zawodów Stefan Gryz i III — Andrzej Kończy. Fot. Z. Adamski



Felietonik

W kilku kolejnych numerach naszej gazety zamieszczaliśmy zdjęcia oddziałowych stołówek, zwanych także pijalniąmi.

Zdjęcia te potwierdzały, to co wcześniej ujawnił konkurs, zorganizowany przez naszą redakcję wspólnie z Działem BHP i Społecznym Zakładowym Inspektorem Pracy, nazwany: „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale”.

Mamy prawie w każdym większym oddziale dobrze wyposażone stołówki, których dalsze funkcjonowanie dla naszej załogi, zgodnie z potrzebami i założeniami, uzależnione jest częściowo od samych użytkowników, w dużym zaś stopniu od troski administracji o te zdobycze socjalne, jak i od osób je prowadzących.

Albowiem nawet najlepiej wyposażony lokal, może po pewnym czasie nie spełniać swojego zadania, jeżeli nie będą o to dbali ci, którzy dbać powinni.

Na potwierdzenie tego — przykład z ostatnich dni.

Jedną z pierwszych stołówek oddziałowych, którą zachwycaliśmy się znacznie wcześniej jeszcze, zanim powstały inne, była ta, która mieści się w budynku łaźni centralnej i przeznaczona jest dla pracowników administracji. Chociaż nie podaje się już dzisiaj w niej kawy, nazywa się kawiarnią, takie bowiem sprawia wrażenie, swoim przyzwyczajonym wyglądem zewnętrznym.

W tej to właśnie kawiarence, zamówiono pewnego dnia śniadanie, dla kilku osób z poza zakładu, które z daleka przyjechały do nas w odwiedziny.

Wszyscy byli pewni, że nie będziemy się wstydzili, że śniadanie wypadnie przyzwoicie, i że będzie potwierdzeniem tego, cośmy o naszych osiągnięciach socjalnych mówili.

Stało się jednak inaczej.

Mimo, że goście mieli przyjąć o godzinie 11 a przyszli o 11.20, prawie wszystkie stoliki były brudne, jakby wyraz „higiena” był nam całkiem obcy i niezrozumiały.

Do ośmiu zamówionych herbat podano tylko pięć łyżeczek, gdyż

większą ilością „kawiarenka” nie dysponuje.

Masło do chleba podano na talerzyku, pokrajane razem z papierem, a że było tylko cztery noże, nie było wiadomo, jak się nimi obdzilieli. Całe szczęście, że był komplet widelców. Pod koniec śniadania znalazły się szklane talerzyki ale jeszcze mokre od wody. Do jajek podano brudną sól. Kiedy zwrócono uwagę na te niedociągnięcia bufetowej, odpowiedziała, że lokal nie jest przygotowany do przyjmowania gości, a tylko służy pracownikom.

Wynika więc z tego, że pracownik nie musi mieć łyżeczki ani noża, że jak chce posolić to musi używać brudnej soli, że nie może wymagać czystości i estetyki.

Podobno herbatę z reguły miesza się odwrotną stroną widelców.

Szkoda, że stołówka-kawiarnia-pijalnia Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, nie brała udziału w naszym współzawodnictwie, być może zarządzający nią i jej pracownicy, wyciągnęliby wcześniej właściwe wnioski.

Ludwik Stanisławowicz

123456789101112131415

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. okrutny władca, 5. staropolska nazwa wiosła, 6. ubiór podobny

